

Czeka nas fala zwolnień w polskiej gospodarce

29 maja 2024

W ubiegłym tygodniu pojawiła się depesza Polskiej Agencji Prasowej o spadku zatrudnienia w polskiej gospodarce o 134 tysiące osób r/r na koniec pierwszego kwartału obecnego roku.

Ku mojemu zdziwieniu wiadomość ta przeszła praktycznie bez echa w polskich mediach. Wspomniało o niej tylko kilka portali informujących o wydarzeniach ekonomicznych. Zabrakło zaś komentarzy analityków i dziennikarzy. Nikt też nie postawił pytania: Dlaczego zatrudnienie w Polsce spada?

Od kilku tygodni słyszymy o fali zwolnień, jaka przetacza się przez firmy z sektora przemysłu. Decydują się one na redukcję zatrudnienia ze względu na rosnące koszty energii, płac oraz relatywnie silną złotówkę. Na pozbywanie się pracowników decydowały się głównie oddziały firm zagranicznych. Produkcja w Polsce stała się dla nich za droga. Teraz zwolnienia zaczynają też ogłaszać polskie koncerny, jak Poczta Polska, PKP Cargo i Tauron.

Zarząd tego ostatniego poinformował w liście do swoich pracowników, że ze względu na zapowiadane przez rząd przyśpieszenie transformacji energetycznej wielu z nich straci pracę. Cel uświęca środki, zielona rewolucja wymaga ofiar. Tymi staną się polscy pracownicy.

Jakby tego było mało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zapowiedziało dodatkowe opodatkowanie umów cywilnoprawnych. Oznacza to, że wzrosną koszty pracy i bezrobocie. Ministerstwo argumentuje tę decyzję chęcią spełnienia kroków milowych. Inaczej Polska nie dostanie kolejnej transzy środków w ramach Krajowego Programu Odbudowy. Rządowi bardzo zależy na pieniądzu, więc zmiany najprawdopodobniej wejdą w życie już od początku przyszłego roku.

Dla przypomnienia, środki z KPO, których odblokowaniem chwalili się ostatnio politycy rządzącej Koalicji, zostaną przeznaczone m.in. na budowę farm wiatrowych na Bałtyku i subsydiowanie zakupu aut elektrycznych. W przypadku tych ostatnich dopłaty mogą wynieść aż 30 tysięcy złotych. Skorzysta na tym nieliczna grupa najbogatszych Polaków.auta elektryczne i części do farm wiatrowych będziemy importować. Nie będziemy zatem rozwijać naszej gospodarki. Zaciągniemy tylko pożyczki w euro, które będą spłacać przyszłe pokolenia.

Zapowiadając przyśpieszenie implementacji Zielonego Ładu, rządząca koalicja ryzykuje dalszy spadek zatrudnienia w Polsce. Część osób, które stracą pracę, wyjedzie za granicę, a pozostali zarejestrują się jako bezrobotni. Jaki mamy interes w realizacji polityki prowadzącej do likwidacji miejsc pracy w naszym kraju?

Autorstwo: MTC

Na podstawie: 300gospodarka.pl, Biznes.PAP.pl,
BizBlog.SpidersWeb.pl

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl